Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 29 Marca / 10 Kwietnia № 29. ROK 1856.

Słowo za kulturą drzew,

celem obsadzenia niemi siedzib wiejskich i dróg, tudzież wzmianka o płotach żywych.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 28.)

Poddaje nam się zatem samochcąc ten dla rolnictwa korzystny wniosek, że jest jakieś prawdopodobieństwo do cząstkowego choć owładnięcia powietrza atmosferycznego, niechby przez stawienie zapory téj prostéj gwałtownym wichrom i burzom, ostremu zimnu i zbytnim upałom. Dałoby się tak jakokolwiek sprowadzać równowagę w klimacie i niejednę położyć tamę złym wpływom zmian powietrza, nie tak już szkodliwie wpływającym na rośliny, a nie tyle zwierzętom dotkliwym. Widocznie więc będziem w stanie prawie bez nakładów przyłożyć się czynnie do złagodzenia klimatu, a przytrzymywanie gazów i wyziewów ziemi na łagodne zyżne ciepło i takowe ciągle utrzymywać, gdyż gwałtowne wiatry roznosić go nam więcéj nie będą mogły. (*)

Z powiedzianego wyżéj łatwo sobie wytłómaczyć i poznać do jakich uciekać się środków, aby zmniejszyć szkodliwe wpływy atmosferyczne na urodzaje ziemiopłodów. Wiatr ostry i zimny przeszywa obnażone z drzew pola i uprowadza cząstki lotne, wyziewy ziemne, i nie znajdując nigdzie przeszkody, chłoszcze obsiewy, wystawione na pastwę zarównie mrozów jak upałów. Prócz wyżéj wymienionych głównych korzyści z drzew, jakie oddają rolnictwu, można mieć również drzewo materyałowe na różne sprzęty gospodarskie i opał, wycinając stare lub zbyt wyrosłe drzewa około zabudowań i wsi posadzone, a zastępując je młodemi, jakich zasób świeży zawsze się powinien znajdować w szkółce.

Bierzmy się więc do czynu; wiosna nadchodzi; obsadzajmy nasze siedziby wiejskie, folwarki, wsie, drogi i trakty różnorodném drzewem, zakładajmy szkółki topolowe, kasztanowe, akacyowe, złotowierzbowe i inne, jakie kto może; nie zostawiajmy ani jednego pustego nieurodzajnego zagona na polu, żadnego zakątka przy podwórzach i wsiach, ale zasadzajmy go drzewami i krzewami rozmaitych gatunków, bo mają one służyć za ochronę tak ludziom jak zwierzętom, nawet zającom i kuropatwom od drapieżnego ptaka, gdy na wszelkich nieużytkach w polach założone i utrzymane będą tak nazwane remizy ochronne. Najgorzéj zrobić początek, a gdy jednę i drugą wysadzonemi mieć będziemy drogę, znajdzie się zamiłowanie nietylko w stanach wyższych, lecz nawet u naszego chłopka.

Chciałbym nasze siedziby sielskie tak upiększyć i rozmaicić, a razem upożytecznić tak, aby wszędzie przebijał porządek, ład, nawet elegancya, bo i ta potrzebna rolnikowi, który za tyle znojów, kłopotów niepowinien sobie odmawiać tak skromnych, prostych rozkoszy ztąd wypływających i z stosunkami jego życia zrosłych a wszędzie niemal dotąd brakujących i bez nakładów osiągnąć się dających. Czyż one tém większych nie nabierają dla nas powabów, że tak snadno sami je sobie zgotować a późniéj całe życie niemi się pieścić będziemy mogli? zaiste takim duchem owianego ziemianina nie weźmie chętka wiejskim przypatrywać się zabawom i nie będzie wzdychał do miejskich rozrywek.

Słyszę już naprzód, jak może kto z panów rolników powstanie naprzeciw zachęcie téj mojéj do kultywowania drzew dzikich, celem ochrony pól i siedzib naszych i niepraktyczność projektu zarzuci twierdzeniem, jakoby drzewa przez cień więcéj szkody niż pożytku przynosiły rolnictwu. Zdania takie w dysputach już nieraz słyszéć mi się dały. Na to odpowiadam: że jakkolwiek wszelkie drzewa zbyt wyrosłe zacieniają i o tyle szkodzą wegetacyi, iż pod niemi samemi z przyczyny cienia i uprowadzania przez korzenie soków pożywnych z ziemi, przyczyniają się do słabego ale pod sememi tylko drzewami roślinienia—to daleko przeważające są same korzyści jakie drzewa w ogólności rolnictwu przynoszą, przez

1° dobroczynny wpływ łagodzenia klimatu na powiększenie roślinności w dalszych przestworach;

2° drzewa zbyt wyrosłe, jak topole i wierzby stare, wycinanemi być mogą na porządki gospodarskie i na opał, a zastąpione młodemi.

3° Równie na uwagę zasługuje znaczna ilość pożywnéj i zdrowéj paszy dla owiec, którą przez obcinanie gałązek z topoli kanadyjskich dla liści otrzymujemy. Jest to nie tak błachy powód, jak się widzi, dla tego cokolwiek dłużéj nad nim się zastanowimy. Gdy mamy na całém terrytoryum powysadzane drogi i t. p. drzewem, wybiera się co rok jednę aleę z kolei i zaczyna od starszéj, układając w tém trzyletni obieg cięcia, tak, aby co rok mniéj więcéj równa ilość gałęzi z nich osiąganą być mogła. Najlepszą porę do obkrzesywania drzew liściastych podaje miesiąc Lipiec i Sierpień, gdy liście wyrosłe i nie za stare. Obcinają się gałęzie od dołu do wierzchołka, poczém gałązki pojedyncze z liściem obkrzesują się, równają i w małe pęczki wiążą. Snopki te czyli pęczki obstawiają się na około drzewa obciętego i zostawują przez dni kilka aby wyschły, przy czém przestrzegać należy iżby nie zczerniały. Tak wysuszone liście zwozi się pod szopy lub na góry owczarni albo do stodoły, gdzie pozostają do zimy, wśród któréj dopiero zakłada się w krypy jak siano. Owce karmę taką z chęcią pożywają i staje się dla nich prawdziwém lekarstwem. Obcinanie liścia uskuteczniać porankami winni owczarze.

4° Zasłona pól od szkody i t. p. która w krajach na wysokiéj stopie zagospodarowania będących podała myśl rolnikom do obsadzenia wszystkich pól żywemi płotami, co w Anglii, jak nas to upewnia w szacowném dziele swojém D. Chłapowski, tak wielką na się zwróciło uwagę i wynikające ztąd korzyści—że za folwarki, które jeszcze nie były ogrodzone, płacono przy zupełnie równych stosunkach, połowę téj ceny dzierżawnéj co za ogrodzone. Prawda, iż te płoty porozrastały się tak silnie, iż objętością swą zajmowały znów nazbyt wiele ziemi, skutkiem czego wyrachowani Anglicy, mając skąpo roli, zaczęli je karczować. U nas wszakże do tego by przyjść niepowinno, bo roli

(*) Wszelkie przywiedzione tu teorye i zdania z nauk przyrodzonych pozostawiamy na odpowiedzialność autora.

piękněj bardzo wiele próżnuje i nie prędko gospodarność naszą aż do stopnia takiego wyrachowania angielskiego posuniemy.

Kończąc rzecz o zachęcie do sadzenia drzew w gospodarstwach naszych, mam sobie za obowiązek jeszcze podać niektóre sposoby tyczące się rozmnażania tychże. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Sortowanie, pranie i strzyża wełny.

Według p. Heuzé, professora szkoły rolniczéj w Grignon.

Zbliżająca się pora prania i strzyży wełny, spowodowała nas do ogłoszenia niniejszego artykułu. Lubo w wielu miejscach kraju naszego znajdują się wzorowo urządzone i z wielką znajomością rzeczy prowadzone owczarnie, ogólnie tego powiedzieć nie można. Nie jeden posiada dobrego nawet gatunku owsa a z powodu nie zupełnie dokładnéj znajomości rodzaju i własności wełny, a ztąd odpowiedniego sortowania przed parzeniem, owczarnia jego dąży do upadku. Również przy myciu i strzyży owiec nie idziemy za wskazówkami, które nam postępowe i na zasadach nauki oparte prowadzenie hodowli owiec podaje. Dla tego też gałąź ta gospodarstwa rolnego nie rozwinęła się jeszcze u nas w całéj pełni i zawsze szląskie np. wełny, choć jednakich przymiotów, wyżéj bywają płacone od naszych. Sądziemy więc, że każdy z korzyścią przeczyta poniżéj zamieszczone gruntowne i praktyczne spostrzeżenia o wełnie, według p. Heuzé skreślone.



Fig. 1. Pranie wełny na owcach, w Anglii praktykowane.



Fig. 2. Strzyżenie.— Pierwsza część runa.



Fig. 3. Strzyżenie.— Druga część runa.



Fig. 4. Strzyżenie.— Ostatnia część runa.

1. *Natura i gatunek wełny.*

Wełna okrywająca owce, początek swój bierze z tkanki komórkowatéj skóry, korzeń zaś jéj osadzony jest w bąbelku okrągłym lub owalnym który jest jego organem produkcyjnym. Wełna utworzona jest z materyi rogowéj, zewnętrznie połączonéj z pewnym rodzajem tłustości przez skórę wydzielanéj. Ta materya tłusta, podług pana Chevreuil tworzy dwie istoty obojętne, które przez mydlenie zmieniają się na kwas lotny, rozpuszczalny w wodzie i na dwa kwasy nierozpuszczalne w wodzie, więcéj podobne do kwasów tak zwanych żywicznych, jak do kwasów stearynowego, maryarynowego i oleinowego. Te dwie istoty, tak koniecznie do utrzymania wełny w stanie giętkości, nazywają w francuzkim języku *suint i surge*, coby po polsku nazwać można *pot* i *wydzielenie*. Pierwsza rozpuszcza się w wozie zimnéj, druga zaś oddziela się za pośrednictwem wody ciepłéj, nasyconéj materyami alkalicznemi.

Część stała wełny przedstawia się w różnych stanach i różne posiada własności, dla łatwiejszego więc ocenienia należy badać następujące własności:

1° *Długość*, która jest rzeczywista lub pozorna, stosownie do tego czy kosmyk wełny jest gładki czy kędzierzawy.

Długość wełny merynosów jest rzeczywistą, gdy kosmyk wełny wyciągnięto tak że najmniejszego na nim nie znać karbiku.

Średnia długość wełny ważniejszych ras owiec w Europie jest następująca:

	Milimetrów
Rassa Naz	40
» merynosów . . .	60
» southdown . . .	75
» mauchamp . . .	100
» newkent . . .	120
» dishley	150
» lincoln	180

2° *Cienkość* którą ocenia się mierząc średnicę włókna. To uskutecznia się za pomocą narzędzi specyalnych, ale zwykle przez porównanie sądzi się i ocenia cienkość wełny. Odpowiednio do cienkości w następującym porządku idą po sobie rodzaje wełny:

Rassa Naz
» merynosów
Owce Australskie
Rassa Southdown
» lincoln
» dishley.

Liczba karbików na wełnie jest zawsze w stosunku prostym do jéj cienkości. Tak więc im wełna jest cieńsza, tém więcéj jest karbowana i tém karbiki są mniejsze.

3° *Siła* lub *tęgość*, to jest opór jaki włókno przedstawia w zerwaniu. Wełna cienka w stosunku do średnicy ma więcéj tęgości od wełny zwyczajnéj.

4° *Sprężystość*, własność dozwalająca wełnie odzyskać pierwotną objętość gdy przestaniemy ją cisnąć. Ten przymiot ma wielki wpływ na dobroć materyi.

5° *Miękkość i pulchność*, ocenia się tylko za dotknięciem, oznacza włókno dobrze utrzymane i udziela materyom miękkości.

6° *Giętkość*, własność dozwalająca wełnie być przedłużaną bez zerwania. Własność ta zawsze jest z cienkością połączona.

7° *Połysk* lub *blask*, spostrzega się w wysokim stopniu w rasie mauchamp.

8° *Kolor*. Znachodzimy wełny koloru naturalnego, czarnego brunatnego, żółtego, rudego i szarego, ale nad wszystkie przekłada się wełna koloru białego, bo z łatwością daje się farbować. W ogóle wełny kolorowe są grubsze, mniéj miękkie i giętkie od wełny białéj.

Po wyliczeniu tych przymiotów, należy zwrócić uwagę na niektóre wady, jakie spotykamy niekiedy przy badaniu runa wełny. Uważamy jako złą: wełnę rosochatą, bo dwa włókna ją tworzące oddzielają się za najmniejszém poruszeniem; wełna nitkowata, tworząca rodzaj kosmyków spiralnych, niezdatna do gręplowania; wełna pomięszana z włosami gładkiemi, bez miękkości i giętkości, niedokładnie dająca się farbować; wełna pilśniana, tak nazwana, bo włoski jéj plączą się i wplatają jedne w drugie, a niezdatne są do fabrykacyi materyj gładkich.

2. *Klassyfikacya wełny.*

Dawniéj dzielono wełnę na trzy klassy: 1) wełnę pospolitą; 2) wełnę metis-merynosową; 3) wełnę merynosową. Teraz dzielą je na

1) wełnę czesaną
2) » gręplowaną
3) » pospolitą.

A. Wełną czesaną zowiemy wełnę długą, używaną do fabrykacyi materyj gładkich. Ta wełna, która powinna być miękką, gładką i silną, poddaje się działaniu zwanemu czesaniem. Polega ono na dokładném podzieleniu wełny, po poprzedniem napuszczeniu oliwą, za pomocą grzebienia, opatrzonego zębami stalowemi, cienkiemi, ciepło utrzymywanemi, a następnie na równoległém ułożeniu wszystkich włókien między sobą. To ułożenie ułatwia przędzenie i otrzymywanie bardzo cienkich nici. Przekonano się w Norwich, w Anglii, że przędza zwykła kilogramu wełny długiéj czesanéj dostawiła nić na 27,000 metrów, a przędza bardzo cienka nić na 79,000 metrów długą. Im włókna dłuższe, im wełna więcéj ma siły, jędrności, tém i nici silniejsze.

B. Pod nazwą wełny gręplowanéj oznacza się wełna użyta do fabrykacyi materyi kosmatych. Ta wełna nabiera wartości w miarę cienkości, większéj ilości karbików i miękkości. Gręplowanie odbywa się następującym sposobem: Wełna mająca być przędzona, po przygotowaniu jéj za pomocą klepaczki, poddaje się działaniu trzech po sobie następujących gręplí, to jest cylindrów opatrzonych wielką ilością haczyków z druku żelaznego w kierunku równoległym. Podczas téj operacyi, włókna są podzielane i pomięszane dokładnie jedne z drugiemi we wszystkich kierunkach. Im włókna wełny są cieńsze i krótsze tém łatwiéj zbliżać się do siebie mogą w większéj ilości na danéj przestrzeni, a ztąd nici z przędzenia pochodzące będą cieńsze i mocniejsze.

C. *Wełna pospolita* pochodzi z ras ordynarnych i służy do roboty pończoch, szlafmyc, sukna zwykłego, materaców i kołder kolorowych.

3. *Przeglądanie run.*

Wełna na tém samém zwierzęciu jest więcéj lub mniéj piękna, stosownie do miejsca jakie zajmuje na ciele zwierzęcém; dla tego pożyteczném jest, jeśli ocenić chcemy runo, dobrze poznać jak się gatunkują różne rodzaje wełny.

Wełna najpiękniejsza to jest *pierwszego gatunku* znajduje się na łopatkach, wierzchniéj części szyi, grzbiecie, bokach i części wyższéj żeber.

Wełna drugiego gatunku znajduje się na bokach ciała, na łydkach, części wyższéj piersi i na biodrach.

Wełna trzeciego gatunku, pokrywa część spodnią nóg, brzuch ogon, głowę i pośladek.

Chcąc badać wełnę jakiego barana lub owcy, zwraca się najprzód uwagę na charakter runa, czy jest okrągłe to jest czy wszystkie włókna są jednakiéj wysokości. Runo utworzone z włókien nie jednostajnych co do długości, przedstawia kosmyki śpiczaste. Charakter ten uważa się jako zły i słusznie, mianowicie u cienkiéj wełny.

Ocenia się następnie nabitość wełny, macając runo. Runo wełny cienkiéj zawsze jest więcéj nabite od run średniéj cienkości. Wełna długa tworzy często runa otwarte i z kosmykami obwisłemi. Jako dobre uważa się runa zamknięte, przedstawiające powierzchnię równą, niełatwo otwierającą się.

Po takiém przejrzeniu, rozdziela się runo i przekonać się należy o równoległości i kolorze włókien. Chcąc sądzić o cienkości, sile i elastyczności, chwyta się lewą ręką na łopatce lub boku kosmyk średniéj grubości i ten wyrywa się dwoma palcami prawéj ręki. Przy takiém postępowaniu wełna nieulega ciągnieniu w kierunku jéj długości i lepiéj sądzić można o jéj karbowaniu i sprężystości w kurczeniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom przez nieumiejętne, albo niedbałe wykonywanie budowl nowych, restauracyi z gruntu lub restauracyi starych domów wyniknąć mogącym, urządzenie admini-stracyjno-budownicze wielokrotnie przez pisma ogłaszane wkłada na właścicieli obowiązek, aby każdy z nich przystępując do budowy lub restauracyi, nie powierzał takowéj samym tylko rzemieślnikom, lecz iżby do nadzoru onéj przybierał koniecznie jednego z budowniczych rządowych, miejskich lub przez rząd patentowanych; zaś do saméj roboty żeby nie używał jak tylko majstrów mularskich i ciesielskich w sztuce swéj uzdatnionych i upoważnionych do praktykowania onéj. Budowniczy podejmujący się kierunku fabryki, ma nieodzowny obowiązek złożyć w téj mierze własnoręczne na piśmie oświadczenie komisarzowi administracyjnemu tego cyrkułu, w którym będzie się wykonywać budowa lub restauracya gruntowna, majstrowie zaś mularscy i ciesielscy obowiązani są deklaracye swe przed tymże komisarzem do protokułu podawać, bez dopełnienia których to formalności rozpoczęcie budowy lub restauracyi dozwoloném nie będzie. Takowe urządzenie przypomina magistrat i teraz osobom interesowanym, dopilnowania zaś skutku na komisarzy cyrkułowych administracyjnych i policyi wykonawczéj, bez odwoływania się wzajemnego do siebie, niniejszém wkłada obowiązek. Ostrzega przytém magistrat właścicieli posesyi, iż sami sobie winę przypiszą, gdy będą mieli fabrykę wstrzymaną, kiedy do takowéj użyją mularza lub cieślę nie wykwalifikowanego; usposobieni zaś do praktykowania mularstwa lub ciesielstwa, upoważnieni są następujący majstrowie:

a) *Mularscy:* Puścikowski Jan przy ulicy Ogrodowéj pod Nr. 870/1 zamieszkały, Jabłczyński Antoni przy ul. Widok pod Nr. 1566, Rajkowski Andrzéj przy ul. Ogrodowéj pod Nr. 873, Puścikowski Andrzéj przy ul. Ogrodowéj pod Nr. 870/1, Konarski Ignacy przy ul. Nowy-Swiat pod Nr. 1292, Holtzman Michał przy ul. Elektoralnéj pod Nr. 768, Eppen Joachim przy ul. Pięknéj pod Nr. 1666, Kwiatkowski Antoni przy ul. Wspólnéj pod Nr. 1636, Grantzów Kazimierz przy ul. Jerozolimskiéj pod Nr. 1582, Krawczyński Franciszek przy ul. Grzybowskiéj pod Nr. 1048, Bojaźnik Jakób przy ul. Gołębiéj pod Nr. 174, Przewodziński Wincenty przy ul. Freta pod Nr. 263, Zagroba Stanisław przy ul. Kruczéj pod Nr. 1597, Jasiński Jan przy ul. Żórawiéj pod Nr. 1626, Bentz Leopold przy ul. Wilczéj pod Nr. 1693, Gąsowski Marcin przy ul. Grzybowskiéj pod Nr. 1555*h*, Dworakowski Szymon przy ul. Ogrodowéj pod Nr. 861, Mierzwiński Józef przy ul. Brackiéj pod Nr. 1565, Orłowski Andrzéj przy ul. Pańskiéj pod Nr. 1224, Kraszewski Andrzéj przy ul. Wielkiéj pod Nr. 1439, Schäfer Fréderyk przy ulicy Hożéj pod Nr. 1680, Kremper Henryk przy ul. Twardéj pod Nr. 1088, Gałkowski Filip przy ulicy Pańskiéj pod Nr. 1234, Konarski Franciszek przy ul. Nowy-Swiat pod Nr. 1292.

b) *Ciesielscy:* Granzów Fréderyk przy ulicy Jerozolimskiéj pod Nr. 1582*m*, Bruder Wilhelm przy ul. Ogrodowéj pod Nr. 823, Landmann Karol przy ul. Ceglanéj pod Nr. 1118*b*, Kahl Fréderyk przy ul. Zielnéj pod Nr. $1421/_2$, Grosser Edward przy ul. Twardéj pod Nr. 1087, Boewense Jan przy ulicy Czerniakowskiéj pod Nr. 2995, Granzów Adolf przy ul. Jerozolimskiéj pod Nr. 1582*m*, Klejn Fréderyk przy ul. Wspólnéj pod Nr. 1653, Widychowski Franciszek przy przy ul. Inflanckiéj pod Nr. 2097, Widychowski Juljan przy ul. Inflanckiéj pod Nr. 2102, Rozenburg Henryk przy ul. Pańskiéj pod Nr. 1224, Darr Henryk przy ul. Widok pod Nr. 1574*a*, Wohlman Józef przy ul. Hożéj pod Nr. 1680, Scharleman Gottfried przy ul. Pańskiéj pod Nr. 1193, Arger Józef przy ul. Ogrodowéj pod Nr. 862, Carstens Jan przy ul. Zielnéj pod Nr. 1497, Hinz Fréderyk przy ul. Chmielnéj pod Nr. 1530, Morthorst Ditrych przy ul. Wspólnéj pod Nr. 1653, Krohn Henryk przy ul. Zielnéj pod Nr. 1498, Koch Jan przy ulicy Wielkiéj pod Nr. 1442, Quitschau Fréderyk przy ul. Pańskiéj pod Nr. 1193, Sterl August przy ul. Siennéj pod Nr. 1490, Majer Henryk przy ul. Hożéj pod Nr. 1635, Winkler Krystjan przy ul. Grzybowskiéj pod Nr. 1030, Beigert Michał przy ul. Freta pod Nr. 254;—a w miarę jak który majster mularski i ciesielski, kwalifikacyą do praktyki udowodni, nazwisko jego i mieszkanie do wiadomości publicznéj przez magistrat podawane będzie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 3 Kwietnia. Zawarcie pokoju sparaliżowało w Anglii handel zbożowy, bo i sprzedający i kupujący, w tym zupełnie nowym stanie rzeczy rozpatrzéć się, tudzież widoki i szanse spokojnie ocenić widzą potrzebę. Mimo to jednak targ ostatni poniedziałkowy zwłaszcza ku końcom wyraźne okazywał ożywienie i dobra pszenica łatwy znajdowała odbyt. W ogólném przekonaniu stagnacya jest tylko chwilową, bo realna potrzeba konsumcyi w najludniejszych częściach Europy daje gwarancyę utrzymania się stałego cen obecnych wysokich.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu grochu	siemię lnia. i rzepak	mąki. centnarów
z kraju	6854	4827	6544	1139	—	37540
z zagranicy	24,661	985	15715	10124	—	27940

Targi prowincyonalne, szkockie i irlandzkie trzymały się mocno przy ostatnich cenach.

We Francyi z każdym dniem stosownie do obfitości dowozów pogody i chwilowych wrażeń fluktuacye, ceny jednak materyalnie nie uchyliły się.

W Holandyi, Hamburgu i innych portowych miastach targi pod wpływem zawarcia pokoju były niejako zawieszone.

Na naszéj giełdzie żadnych tranzakcyj i żadnych nie było interesów, i dawne ceny nominalne pozostają tylko dla piekarzy, bo o ile nam wiadomo na spekulacyę exportową nic nie kupiono.

Czas mieliśmy dość piękny i suchy. Nawigacya na Wiśle otwarta.

Kursa zamian. Londyn 3 mies. $621\frac{3}{4}$, Amsterdam 102, Hamburg $44\frac{3}{4}$. *Alexander Makowski et Comp.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 Marca (9 Kwietnia).— Za Obligi skarbowe żądano rsr. 85 kop. sr. 23, dają rub. sr. — kop. sr. — (oprócz kuponu). — Listy zastawne IIgo Okresu (oprócz kuponu) żądają rub. sr. — kop. — dają rsr. — k. — IIIgo Okresu (bez kuponu) żądają rsr. 14 kop. $74\frac{1}{2}$, dają rub. sr. 14 k. 71.— Nowa Rossyjska pożyczka, żądają rsr. — kop. — dają rsr. — k. —. Za półimp. żądają rsr. — k. —, dają rsr. 5 k. 25. Wartość Kuponu Obl. rsr. — k. 10.— Listów Zastawnych kop. $17\frac{5}{6}$. Nowéj Rossyjskiéj pożyczki rubli sr. 2 kop. sr. $47\frac{2}{9}$. — Wexle. Berlin, za 100 tal. żądają rsr. 95 k. $62\frac{1}{2}$; płacą rsr. 95 k. 40. Gdańsk za 100 tal. żądają r. sr. 95 k. 55 dają r. sr. — k. —. Hamburg, za 300 BMk. żądają rsr. 145 k. 50, dają rsr. — k. —. — Londyn, za 1 funt szt. żądają rsr. 6 k. $52\frac{1}{2}$, dają rsr. — k. —. — Moskwa za 100 rsr. żądają rsr. — k. —, dają rsr. 99 kop. 50.— Petersburg, za 100 rsr. żądają rub. sr. — kop. — dają r. sr. 100 kop. —. — Paryż, za 300 fr. żądają sr. 77 k. 70, dają rsr. — kop. —.— Wiedeń, za 150 złr. żądają r. sr. 96 kop. 75 dają rsr. — kop. —.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 6 Kwietnia 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	95
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	$105\frac{1}{4}$	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	82	—
» Listy Zastawne nowe	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{2}$
» Obligacye 500-złotowe	—	86
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	91	—
» B 200 »	—	$20\frac{1}{4}$

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.— W Warszawie d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1856 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny T. Hertz.